

# Tomaszewski, Jerzy

---

„Bibliografie českých/československých dějin 1918-1995”, oprac. Věra Břenová, Slavěna Rohliková, Oldřich Tůma, Praha 1997 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 89/2, 303-305

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kwestia cezury (1965 r.) została dostatecznie udokumentowana przez autorów „Bibliografii” we wstępie. Nie jest to jednak istotna przeszkoda w śledzeniu dalszych postępów w dziejach historiografii słowackiej.

„Bibliografia” obejmuje pozycje, które ukazały się do 1965 r. Co dalej? Mam przed sobą nr 1 rocznika XIV „Historického časopisu” z 1966 r., wydany przez Instytut Historyczny Słowackiej Akademii Nauk. Jest to dział: Glosy — Bibliografia według podziału: Metodologia, Dzieje powszechne, Dzieje przedhistoryczne i niewolnictwo, Feudalizm, Kapitalizm, Dzieje nauki i techniki, Historia regionalna — Różne, który zawiera wszelkie prace (książki i artykuły, w tym sporo polskich), mogące zainteresować badacza dziejów Słowacji. Są to pozycje wydane w latach 1964, 1965, znane z autopsji, gdyż dział składa się z notatek recenzyjnych. Czasopismo wychodziło jako kwartalnik, później jako dwumiesięcznik, niedawno wróciło do postaci kwartalnika. Rozdział Glosy — Bibliografia powtarza się w każdym kolejnym numerze. Natomiast nr 4, kończący rocznik, zawiera ponadto podsumowanie bibliografii na temat szeroko pojętej historii Słowacji za cały rok. W roczniku następnym, XV za rok 1967, są już prace, które ukazały się w roku 1966.

Schemat Glos — Bibliografii ulegał zmianom. Po roku 1968 pojawił się potężny blok poświęcony marksizmowi — leninizmowi. W latach dziewięćdziesiątych tę makulaturę usunięto. Wcześniej epokę feudalizmu podzielono na średniowiecze i okres nowożytny 1526-1849, wydzielono też socjalizm. Są to jednak sprawy drugorzędne i czytelnik polski zainteresowany przeszłością Słowacji może śledzić (podobnie jak to było z „Kwartalnikiem Historycznym” w okresie międzywojennym) produkcję historiograficzną dotyczącą tego kraju po dziś dzień. Do 1992 r. „Historický časopis” był dostępny we wszystkich większych bibliotekach polskich zwłaszcza uniwersyteckich. W 1992 r. wiele z tych bibliotek wskutek załamania finansowego zaprzestało prenumeraty tego czasopisma. Wśród nich Biblioteka Narodowa w Warszawie. Obecnie sytuacja zdaje się polepszać. Oczywiście występuje tu niedogodność z powodu konieczności udawania się do określonej biblioteki, posiadającej „Historický časopis”. Niemniej pełne zebranie bibliografii na temat przeszłości Słowacji bez konieczności wyjazdu z kraju (sądzę, że poważniejsze biblioteki polskie zdołają zaopatrzyć się również w „Bibliografię k dejinám Slovenska”) jest możliwe.

Na zakończenie pewna uwaga. Głoska „ch” w alfabecie słowackim znajduje się po głosce „h”.

Henryk Ruciński

*Bibliografie českých/československých dějin 1918-1995. Výběr knih, sborníků a článků vydaných v letech 1990-1995. Zpracovali Věra Břenová, Slavěna Rohlíková, Oldřich Tůma, Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, Praha 1997, svazek 1, s. XII, 419, 2 nlb; svazek 2, Rejstříky, s. 148, 1 nlb.*

Każdy historyk zainteresowany dziejami Czechosłowacji w XX wieku przyjmie z wdzięcznością to wydawnictwo, które obejmuje około 8 tys. pozycji książek i artykułów dotyczących rozmaitych aspektów najnowszej przeszłości Republiki (ewentualnie ziem czeskich), jakkolwiek można mieć pewne wątpliwości co do układu zebranego materiału oraz doboru uwzględnionych prac.

We wstępie pióra autorów bibliografii czytamy, że „kryterium selekcji była przede wszystkim dostępność literatury, zwłaszcza regionalnej, a nie jakość uwzględnionych prac”. Mogę zrozumieć, że autorzy nie chcieli ryzykować oceny merytorycznej wszystkich publikacji, gdyż byłoby to zadaniem nie tylko trudnym technicznie (wymagałoby przeczytania — choćby pobieżnego — zapewne przeszło 10 tys. książek i artykułów), lecz także merytorycznie (potrzebne byłyby kryteria ocen, nie tak łatwe do stosowania w praktyce). Jednakże rezygnacja z pozycji trudno dostępnych przynosi

wyraźną szkodę czytelnikom, gdyż niejednokrotnie skazać może na zapomnienie prace ważne, o których bez bibliografii nie można się nawet dowiedzieć, że istnieją. Rozumiem, że w Czechach (podobnie jak w Polsce) nieraz trudno jest dowiedzieć się w Pradze, co ukazuje się w Pilźnie lub w Ołomuńcu, toteż każda bibliografia będzie dziś niepełna. Programowe rezygnowanie z trudno dostępnych publikacji regionalnych wydaje się jednak niestusne. Jakby dla zadośćuczynienia uwzględnione zostały natomiast niektóre artykuły zamieszczone w dziennikach i tygodnikach. Jest to niewątpliwa korzyść dla czytelników i zwiększa znaczenie wydawnictwa, aczkolwiek dobrze byłoby wiedzieć również i w tym przypadku, jakimi kryteriami kierowano się przy ich wyborze. O tym zaś nie ma ani słowa.

Kolejnym problemem jest geograficzny i osobowy zakres bibliografii. Dyrektor Instytutu Dziejów Współczesnych Vilém P r e č a n zaznacza w przedmowie (znajdujemy w niej także informacje o innych wydawnictwach bibliograficznych Instytutu!), że bibliografia obejmuje w zasadzie prace wydane w Republice Czeskiej pióra autorów krajowych i zagranicznych, a także podstawową część prac autorów czeskich opublikowanych poza krajem. Nie dowiadujemy się jednak, jakie w tym ostatnim przypadku zastosowano kryteria wyboru ani też kogo uznano za autora czeskiego. Ma to istotne znaczenie, jeśli wziąć pod uwagę kolejne fale politycznej emigracji czeskiej i słowackiej, która objęła także historyków. Domyślam się, że prace opublikowane w innych krajach uwzględniono wówczas, gdy Instytut uzyskał o nich informacje, natomiast jako historyków czeskich uznano autorów stale mieszkających w kraju, choć nie zawsze podobne kryterium jest jednoznaczne (np. czy artykuł czeskiego historyka przebywającego poza krajem od 1968 r. zamieszczony w czasopiśmie czechosłowackiego stowarzyszenia w USA powinien być uwzględniony?). zastosowanie takich zasad wydaje się prawdopodobne i uzasadnione, lecz — być może — domysły są mylne. Mam wrażenie, że autorzy stosowali raczej interpretację rozszerzającą, co zasługuje na uznanie.

Mniejsze znaczenie ma traktowanie różnych wersji językowych tego samego artykułu jako odrębnych pozycji (np. pozycje 3045 i 3047). Bardziej racjonalne wydaje się zamieszczanie w takich przypadkach opisów bibliograficznych łącznie, pod tym samym numerem kolejnym. Nie sądzę również, by było właściwe zamieszczanie wybranych rozdziałów syntetycznych publikacji jako odrębnych pozycji (pozycja 3442, rozdział z akademickiego podręcznika historii gospodarczej ziem czeskich), zamiast wymieniania całej publikacji w jednym miejscu.

Układ bibliografii jest dość skomplikowany. Całość materiałów dzieli się na pięć dużych działów. Do działu 1 — historiografia — zaliczono prace o historii historiografii, publikacje o archiwach, bibliotekach, encyklopedie, a także dziesięć (jakie były kryteria wyboru?) książek dotyczących dziejów świata. Dział 2 — nauki społeczne i publicystyka — obejmuje ekonomię, socjologię, filozofię, prawo, ekologię i politologię oraz — raczej zagadkowo brzmiącą kategorię — publicystykę. Trudno nie zauważyć, że klasa publikacji określona jako „publicystyka” może obejmować problematykę absolutnie wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej, a więc nie może stanowić wyróżnienia od takich klas jak „ekonomia” lub „historia”. Dział 3 obejmuje wszelkiego rodzaju publikacje źródła. Dział 4 określono tytułem „Część chronologiczna (z podziałem na okresy 1918-1939, 1939-1945, 1945-1948, 1948-1967, 1967-1970, 1970-1989 i 1989-1995), a dział 5 nosi tytuł „Część tematyczna” (z podziałem na siedem grup uznanych za najważniejsze).

Taka klasyfikacja powoduje, że niemal każda pozycja mogłaby się znaleźć równie dobrze co najmniej w dwóch działach, a często w kilku. Na przykład książka poświęcona analizie struktury społecznej Niemców w Czechosłowacji przed 1939 r. należy równie dobrze do działów 2 (socjologia), 4 (okres 1918-1939) oraz 5 (stosunki czesko-niemieckie) i każde rozstrzygnięcie musi z natury rzeczy mieć charakter arbitralny. Szczególnie ucierpiała na tej klasyfikacji historia gospodarcza i społeczna, której nie wyodrębniono, a w rezultacie tytuły z tego zakresu spotkać można w rozmaitych działach, przede wszystkim wśród prac ekonomicznych oraz w dziale chronologicznym. Wprawdzie w dziale 5 wydzielono grupę „kultura, sztuka, literatura” (złośliwie można zapytać, czy sztuka i literatura nie należą do kultury?), lecz pozycje należące bez wątpienia do tego działu znalazły się także w wielu innych miejscach bibliografii.

Autorzy zdawali sobie sprawę ze skutków niekonsekwentnej klasyfikacji, toteż we wszystkich niemal działach zamieścili odsyłacze do pozycji znajdujących się w innych miejscach tej struktury.

Dzięki temu czytelnik, aczkolwiek nie bez dodatkowych poszukiwań, dotrzeć może do wszystkich interesujących go tytułów bez konieczności studiowania całego tomu. Cenną pomocą są także indeksy zamieszczone w tomie drugim: nazwisk autorów, początkowych wyrazów tytułów, nazwisk osób, których dotyczą prace, tematyczny (obejmuje tylko pozycje działu 4), konferencji, seminariów itp., z których materiały zawarto w bibliografii oraz spis wykorzystanych czasopism i wydawnictw zbiorowych. To prawda, że niekonsekwentna klasyfikacja uzupełniona indeksami tworzy bardzo skomplikowany układ, który wymagał od autorów znacznego nakładu pracy i pomysłowości, lecz umożliwia on czytelnikowi dotarcie do poszukiwanych publikacji przy wykorzystaniu rozmaitych kryteriów. Wydaje mi się jednak, że bardziej dogodne, a także łatwiejsze do realizacji, byłoby zastosowanie konsekwentnej klasyfikacji rzeczowej, stosownie do najważniejszych działów nauk historycznych (przy czym publikacje o charakterze teoretycznym znalazłyby się na początku takiej struktury), ewentualnie z wprowadzeniem pomocniczych grup obejmujących przełomowe momenty historii Czechosłowacji (np. konferencja monachijska). Oczywiście indeksy zawsze są cenną pomocą i sądzę, że warto byłoby dodać jeszcze indeks miejscowości i regionów, aby ułatwić poszukiwanie prac odnoszących się do dziejów regionalnych.

Bibliografia, poza swą bezpośrednią użytecznością dla historyków, pozwala zorientować się w bogactwie dorobku historiografii czeskiej (w pewnej mierze także słowackiej) dotyczącej dziejów XX wieku. Podkreślić należy obecność badaczy starszego pokolenia, nieraz objętych zakazem lub ograniczeniem możliwości druku w kraju w okresie „normalizacji”, którzy obecnie zyskali możliwość przedstawienia swego dorobku i przemyśleń. Pomimo wszystkich wątpliwości i zastrzeżeń uważam recenzowane wydawnictwo za publikację wielkiej wagi; przede wszystkim dla osób zainteresowanych dziejami naszych południowych sąsiadów, lecz także dla badaczy dziejów Polski, gdyż znajdziemy tu sporo studiów bezpośrednio lub pośrednio nawiązujących do tych zagadnień.

*Jerzy Tomaszewski*

Frederick A h l, Hanna M. R o i s m a n, *The „Odyssey” Re-Formed*, Cornell University Press, Ithaca and London 1996, s. 314, bibliografia, indeksy.

Gdy w II wieku n.e. Lukian z Samosat pisząc swą nieprawdopodobnie fantastyczną „Prawdziwą historię” chce przypomnieć najślawniejszych łgarzy literackich, swych poprzedników w sztuce myślenia, podaje nawet nie samego Homera, lecz Odysusea opowiadającego o swych przygodach Feakom na Scherii. W historii badań nad „Odyseją” sprawa konstrukcji eposu i miejsca opowieści Odysa zawsze przyciągała uwagę badaczy. Pierwszym problemem, który godzien był rozważań, wydawał się już sam fakt, że poeta każe właśnie Odysowi opowiadać o swej wędrówce, podczas gdy mógł to czynić sam (czy raczej, zgodnie z inwokacją, winna to była uczynić przywołana przez Homera Muza) lub też powierzyć relację komuś innemu z bohaterów. Następnym wobec tego zagadnieniem stało się mozolne odkrywanie pierwotnych jakoby pieśni lub poematów (do nich należeć by miała opowieść Odysa różna od historii Telemacha i różna od poematu o powrocie bohatera na Itakę) mniej lub więcej mechanicznie połączonych kiedyś przez bądź to genialnego kompilatora (Homer), bądź to komisję redakcyjną, zgodnie z późnym świadectwem antycznym działającą w Atenach w czasach Pizystrata. Do dziś ten pogląd, aczkolwiek nieco zmodyfikowany, utrzymuje się jeszcze w nauce i są badacze, którzy widzą w „Odysei” dzieło ostatecznie ukształtowane w drugiej połowie VI wieku p.n.e. i to w Atenach, gdzie jakoby otrzymało dopiero formę literacką i zostało spisane.

Autorzy recenzowanej książki w dużym skrócie, ale ogromnie kompetentnie, przedstawiają najważniejsze etapy przebiegu nowożytnej dyskusji naukowej nad Homerem i obecnym stanem tzw.